

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,

Czcigodni Księża,
Szanowni Państwo,

w dniach od 15 do 22 października br. odbędą się w Siedlcach kolejne Dni Kultury Chrześcijańskiej inspirowane osobą i nauczaniem św. Jana Pawła II. W piątek 20 października br. zaplanowana jest diecezjalna „Lektura dzieł św. Jana Pawła II”, przypominająca formą Narodowe Czytanie lektur. Pragniemy, aby lektura dzieł św. Jana Pawła II była stałym punktem obchodów Dni Kultury Chrześcijańskiej w diecezji siedleckiej.

W imieniu organizatorów chciałbym zaprosić do współtworzenia tego wydarzenia szczególnie parafie siedleckie, parafie dekanalne naszej diecezji oraz Rodzinę Szkół im. św. Jana Pawła II.

Licząc na zaangażowanie, łączę wyrazy szacunku.

Z poważaniem

Ks. dr Piotr Radzikowski

Wskazówki organizacyjne:

Czytanie tekstów proponujemy zorganizować na zasadzie sztafety. Teksty najlepiej odpowiednio wcześniej przydzielić angażując osoby, które nie tylko mają właściwą dykcję i przekaz, ale również są liderami-autorytetami danych wspólnot.

Szkoły podstawowe (klasy VII i VIII) i ponadpodstawowe czytają wybór fragmentów nauczania św. Jana Pawła II (ok. 30 min.), parafie zaś bazują na przygotowanych tekstach Encykliki Evangelium vitae (ok. 45 min).

Czytanie w parafii można poprzedzić lub kończyć piątkową (20.10) Mszą wieczorową. Czytanie szkolne można zorganizować grupowo (wszystkie klasy) lub klasowo (każda klasa osobno).

Jeśli nie ma możliwości zorganizowania czytania 20 października w łączności ze stolicą diecezji, prosimy takie czytanie przeprowadzić w tygodniu.

Prosimy o krótką informację i relację fotograficzną z tych miejsc, które podejmą zaproszenie do lektury: redakcja@echokatolickie.pl



Diecezjalna „Lektura dzieł św. Jana Pawła II”

pod hasłem: Cywilizacja życia

(List do młodych całego świata Parati semper/ Zawsze wierni, 1985r.)

Drodzy młodzi Przyjaciele! Odpowiedź, jaką Chrystus daje swemu rozmówcy w Ewangelii, jest skierowana do każdego z Was i do każdej. Chrystus pyta o stan Waszej świadomości moralnej. Pyta równocześnie o stan Waszych sumień. Jest to pytanie kluczowe dla człowieka. Kluczowe — dla Waszej młodości. Dla całego projektu życia, który właśnie w młodości ma się ukształtować. Wartość tego projektu jest najściślej związana ze stosunkiem każdego i każdej do dobra i zła moralnego. Wartość tego projektu zależy w sposób zasadniczy od prawdziwości i od prawości Waszego sumienia. Zależy też od jego wrażliwości.

Tak więc znajdujemy się tutaj w punkcie newralgicznym, w którym co krok spotykają się doczesność i wieczność na tym poziomie, jaki właściwy jest dla człowieka. Poziom sumienia, poziom wartości moralnych — to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako „od zewnątrz” — jest ona przede wszystkim pisana „od wewnątrz”: jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk. Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka: jego prawdziwie ludzka godność. To jest ów wewnętrzny skarb, w którym człowiek stale przekracza siebie w kierunku wieczności...

Tak więc w sumieniu: w wewnętrznej prawdzie naszych czynów — stale poniekąd obecny jest wymiar życia wiecznego. A równocześnie to samo sumienie, poprzez wartości moralne, wyciska najwyrazistszą pieczęć na życiu pokoleń, na historii i na kulturze ludzkich środowisk, społeczności, narodów i całej ludzkości.

Jakże wiele zależy tutaj od każdej z Was i od każdego!





(List Apostolski „Novo Millennio Ineunte” – na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000)

Jubileusz Młodych (...) pokazał nam obraz młodzieży, która wyraża głęboką tęsknotę za autentycznymi (...) wartościami, mającymi swą pełnię w Chrystusie. (...) Jeżeli ukazuje się młodym prawdziwe oblicze Chrystusa, oni dostrzegają w Nim przekonującą odpowiedź na swoje pytania i potrafią przyjąć Jego orędzie, choć jest trudne i naznaczone przez Krzyż. Dlatego odpowiadając na ich entuzjazm nie wahałem się zażądać od nich, aby dokonali radykalnego wyboru wiary i życia, i wskazałem im porywające zadanie: mają się stawać «stróżami poranka» (por. Iz 21, 11-12), zwiastującymi brzask nowego tysiąclecia.

(List do młodych całego świata Parati semper/ Zawsze wierni, 1985r.)

Szczególnie jednak uczymy się człowieka, obcując z ludźmi. Trzeba, ażeby młodość pozwalała Wam „wzrastać w mądrości” przez to obcowanie. Jest to przecież czas, w którym nawiązują się nowe kontakty, koleżeństwa i przyjaźnie, w kręgu szerszym niż sama rodzina. Otwiera się wielkie pole doświadczenia, które posiada nie tylko znaczenie poznawcze, ale równocześnie wychowawcze i etyczne. Pożyteczne będzie całe to doświadczenie młodości, gdy wyrobi w każdym i każdej z Was również zmysł krytyczny, a przede wszystkim umiejętności rozróżniania w zakresie tego wszystkiego, co ludzkie. Błogosławione będzie to doświadczenie młodości, jeżeli stopniowo nauczy się z niego owej zasadniczej prawdy o człowieku — o każdym człowieku i o sobie samym — prawdy, którą tak syntetyzuje znakomity tekst Konstytucji *Gaudium et spes*: „człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”.

Tak więc, uczmy się ludzi, aby pełniej być człowiekiem poprzez umiejętność „dawania siebie”: być człowiekiem „dla drugich”. Taka prawda o człowieku — taka antropologia — znajduje swój niedościgniony szczyt w Jezusie z Nazaretu. I dlatego tak ważne są również Jego lata młodzieńcze, kiedy „wzrastał w mądrości i w łasce u Boga i ludzi”.





(Spotkanie z polską młodzieżą w Castel Gandolfo, 7 sierpnia 1985r.)

„Życzę wam, żebyście tkwili w tym boskim korzeniu i żebyście stale czerpali z niego życie. Życie ludzkie, które wtedy jest na podobieństwo Boga prawdziwym życiem ludzkim, jeżeli trwa w prawdzie i miłości. Nie bójcie się, że to nie będzie łatwe. Wszystko, co jest wartościowe, nie jest łatwe, ale równocześnie, tylko to może wam dać poczucie sensu życia. Bez względu na to, jakie to życie mogłoby być skądinąd trudne.”

(Homilia wygłoszona w Krakowie, 8 czerwca 1979r.)

„Wy, młodzi, którzy słusznie wyrażacie sprzeciw wobec wszelkiej krzywdy, dyskryminacji, gwałtu, kaźni zadawanych ludziom. Pamiętajcie, że ład, którego pragniecie, jest ładem moralnym i nie osiągniecie go inaczej, jak tylko zapewniając pierwszeństwo temu, co stanowi siłę ludzkiego ducha: sprawiedliwości, miłości, przyjaźni. Trzeba od siebie samego wymagać, takie jest prawo przyjaźni. Jeśli mamy iść razem, musimy pilnować drogi, po której idziemy. Jeśli poruszamy się w górach, trzeba przestrzegać znaków. Jeśli jesteśmy na wspinaczce, nie wolno puścić liny. Podobnie trzeba też zachowywać łączność z Boskim Przyjacielem i trzeba z Nim współpracować. Jesteście przyszłością świata, narodu, Kościoła. Od was zależy jutrzejszy dzień. Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności.. Bądźcie konsekwentni w swojej wierze!”





(Przemówienie do Polonii w Kolonii, 16 listopada 1980r.)

„Wy wszyscy, bez względu na okoliczności, piszecie waszą historię, prowadzicie dialog z Bogiem, z człowiekiem, ze światem. Pragniecie być pełnowartościowymi obywatelami i przyczyniać się do wszechstronnego rozwoju kraju, w którym żyjecie. Każdy z was wyciska i pozostawia niepowtarzalny ślad swego istnienia, swego życia, swojej wiary, swojej decyzji. Człowiek świadomy swej tożsamości płynącej z wiary, z chrześcijańskiej kultury, dziedzictwa ojców, zachowa swą godność, znajdzie poszanowanie u innych i będzie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa w którym wypadło mu żyć.”

(Homilia wygłoszona w Elblągu, 6 czerwca 1999r.)

„Pokusa urzędowania świata i swego życia bez Boga, bez Jego przykazań, bez Ewangelii, istnieje i zagraża również nam. A życie ludzkie i świat zbudowany bez Boga w końcu obraca się przeciw człowiekowi. Mieliśmy na to liczne dowody w tym kończącym się stuleciu. Łamanie Bożych przykazań, zejście z drogi wytyczonej przez Boga jest niczym innym, jak popadnięciem w niewolę grzechu.”





(List do młodych całego świata Parati semper/ Zawsze wierni, 1985r.)

Musimy przyjąć, że w tej rozmowie, którą Chrystus prowadzi z każdym i każdą z Was, młodych, powtórzy się to samo pytanie: „znasz przykazania”? Powtórzy się ono nieomylnie, ponieważ przykazania należą do Przymierza pomiędzy Bogiem a ludzkością. Przykazania wyznaczają zasadnicze zręby postępowania, decydują o wartości moralnej ludzkich czynów, pozostają w organicznym związku z powołaniem człowieka do życia wiecznego, z urzeczywistnianiem się królestwa Bożego w ludziach i pośród ludzi. W słowo Bożego Objawienia wpisany jest wyraźny kodeks moralności, którego punktem kluczowym pozostają synajskie tablice Dekalogu — natomiast punkt szczytowy znajduje się w Ewangelii: w Kazaniu na Górze i w przykazaniu miłości.

Ten kodeks moralności znajduje równocześnie swój inny zapis. Jest on wpisany w świadomość moralną ludzkości tak, że ci, którzy przykazań, czyli Prawa objawionego przez Boga, nie znają, „sami dla siebie są Prawem”. Tak pisze św. Paweł w Liście do Rzymian, i zaraz dodaje: „Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek”.

Dotykamy w tym miejscu spraw, które są najwyższej wagi dla Waszej młodości, oraz dla tego projektu życia, jaki z niej się wyłania. Ten projekt przystaje do perspektywy życia wiecznego przede wszystkim poprzez prawdę uczynków, na jakich będzie zbudowany. Prawda uczynków znajduje swoją podstawę w owym dwoistym zapisie Prawa moralnego: tym, który znalazł się na Mojżeszowych tablicach Dekalogu oraz w Ewangelii — i tym, który jest wryty w świadomości moralnej człowieka. Sumienie zaś „staje jako świadek” owego Prawa, jak pisze św. Paweł. Sumienie — to wedle słów Listu do Rzymian — „myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające”.

Każdy wie, jak bardzo te słowa odpowiadają naszej wewnętrznej rzeczywistości: każdy z nas od młodości doświadcza głosu sumienia.

Kiedy więc Jezus w rozmowie z młodzieńcem wymienia przykazania: „nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę” — wówczas zdrowe sumienie odpowiada wewnętrzną reakcją wobec odnośnych uczynków człowieka: „oskarża lub uniewinnia”. Trzeba jednak, ażeby sumienie to nie było spaczone. Trzeba, ażeby sam podstawowy zapis zasad moralności nie uległ deformacji ze strony jakiegokolwiek relatywizmu czy też utylitaryzmu.





(Homilia z liturgii słowa do młodzieży na Westerplatte, 12 czerwca 1987r.)

Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie. Każde z tych przykazań, które wymienia z przekonaniem młody rozmówca Chrystusa, każda zasada moralności, jest szczególnym punktem, od którego rozchodzą się drogi ludzkiego postępowania, a przede wszystkim drogi sumień. Człowiek idzie za prawdą tutaj wyrażoną, którą równocześnie dyktuje mu sumienie, albo też postępuje wbrew tej prawdzie. W tym miejscu zaczyna się istotny dramat, tak dawny jak człowiek. W punkcie, który ukazują Boże przykazanie, człowiek wybiera pomiędzy dobrem a złem. W pierwszym wypadku — rośnie jako człowiek, staje się bardziej tym, kim ma być. W drugim wypadku — człowiek się degraduje. Grzech pomniejsza człowieka.

Czy tak nie jest? Rozejrzyjcie się wokoło! Popatrzcie po środowiskach bliższych i dalszych! Czy tak nie jest?

(Homilia wygłoszona w Łowiczu, 14 czerwca 1999r.)

„Droga Młodzieży, wiek wasz jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, z jakim podejmiecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości. Przykładajcie się do nauki z wielkim zapałem. Uczcie się poznawać coraz to nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć.

Młodość poszukuje wzorców i przykładów. Z pomocą przychodzi wam sam Jezus Chrystus, który poświęcił całe swoje życie dla dobra innych. Ku Niemu kierujcie wzrok. Niech będzie obecny w waszych myślach, podczas waszych zabaw i w waszych rozmowach. Z Nim winniście zawsze żyć w szczególnej przyjaźni. Chce być On dla was podporą i umacniać w młodzieńczej walce o zdobywanie cnót, takich jak wiara, miłość, uczciwość, szlachetność, czystość, wielkoduszność. Gdy będzie wam trudno, niech wasza myśl biegnie ku Chrystusowi, który was miłuje, który jest wiernym towarzyszem i który pomaga przetrwać każdą trudność. Wiedźcie, że nie jesteście samotni.”





(Homilia wygłoszona w Gliwicach, 15 czerwca 1999r.)

„Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które żyły na tej ziemi z Bogiem w sercu i z modlitwą na ustach. Zachowujcie, jak skarb największy, to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców. Oni umieli włączyć Boga w swoje życie i w Nim zwyciężać wszelkie przejawy zła. Umieście zachować serca zawsze otwarte na wartości głoszone przez Ewangelię, strzeżcie tych wartości, które stanowią o waszej tożsamości.

Świadomość, że Bóg nas miłuje, winna przynaglać do miłości ludzi, wszystkich ludzi bez wyjątku i bez żadnego podziału na przyjaciół czy wrogów. Miłość do człowieka to pragnienie prawdziwego dobra dla każdego. To troska także o to, by zabezpieczyć to dobro i odsunąć wszelkie formy zła i niesprawiedliwości. Trzeba ciągle i wytrwale szukać dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich, aby życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim.”

(Przemówienie wygłoszone do Polaków w Toronto, 14 września 1984r.)

„Być sobą! Jakże to ważne dla człowieka... Życzę wam więc, abyście pozostali nade wszystko sobą przez to, że potraficie również i wy odkryć i wyrazić to szczególne dziedzictwo przynależności do narodu, które przekazali wam rodzice. Życzę wam również, abyście żarliwie szukali Boga, abyście z nim obcowali w modlitwie, odkrywając prawdziwe piękno świata i ostateczny sens waszego człowieczeństwa. Umieście odczytać powołanie życiowe, jakie Bóg wpisał w wasze serca. Obyście wy, młodzi, nie zawiedli pokładanych w was nadziei.”

(Homilia wygłoszona w Radomiu, 4 czerwca 1991r.)

„Zauważmy jeszcze, że przykazanie „Nie zabijaj” zawiera w sobie nie tylko zakaz. Ono wzywa nas do określonych postaw i zachowań pozytywnych. Nie zabijaj, ale raczej chroń życie, chroń zdrowie i szanuj godność ludzką każdego człowieka, niezależnie od jego rasy czy religii, od poziomu inteligencji, stopnia świadomości czy wieku, zdrowia czy choroby. Nie zabijaj, ale raczej przyjmij drugiego człowieka jako dar Boży”





(Homilia wygłoszona w Toruniu, 7 czerwca 1999r.)

„Społeczeństwa i narody potrzebują ludzi pokoju, prawdziwych siewców zgody i wzajemnego poszanowania. Ludzi, którzy wypełniają swoje serca pokojem Chrystusowym i poniosą go innym. Historia i współczesność pokazują, że świat nie może dać pokoju. Świat jest często bezradny. Dlatego trzeba mu wskazywać Jezusa Chrystusa, który przez śmierć na krzyżu zostawił ludziom swój pokój zapewniając nam swoją obecność przez wszystkie wieki.

Proszę was, wychowawcy, którzy jesteście powołani, aby wpajać młodemu pokoleniu autentyczne wartości życia: uczcie dzieci i młodzież tolerancji, zrozumienia i szacunku dla każdego człowieka. Wychowujcie młode pokolenie w klimacie prawdziwego pokoju. To jest ich prawem. To jest waszym obowiązkiem. Wy, młodzi, którzy nosicie w sercach wielkie aspiracje, uczcie się żyć w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu, solidarnie pomagając jedni drugim. Podtrzymujcie w waszych sercach dążenie do dobra i pragnienie pokoju.”

(Homilia wygłoszona w Krakowie, 9 czerwca 1979r.)

„Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć. Musicie być mocni miłością, która „cierpliwa jest, łaskawa jest..., nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą..., nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą”. Proszę was, abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście zawsze szukali duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało; abyście od Niego nigdy nie odstąpili; abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On wyzwala człowieka; abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest największa, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu. Proszę was o to.”





(Przemówienie wygłoszone w Częstochowie, 18 czerwca 1983r.)

„Staram się być człowiekiem sumienia. Sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszać, zepchnąć na dalszy plan. Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy się łatwo z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeśli tak postępują inni. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.”

(Homilia z liturgii słowa do młodzieży na Westerplatte, 12 czerwca 1987)

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdeztererować”. Wreszcie — jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić — dla siebie i dla innych...

Otóż właśnie, drodzy przyjaciele, w takim momencie, nazwijmy go „momentem Westerplatte”, a momentów podobnych jest wiele, nie stanowią tylko jakiegoś historycznego wyjątku, powtarzają się w życiu społeczeństwa, w życiu każdego człowieka. Więc w takim momencie pamiętajcie: oto przechodzi w twoim życiu Chrystus i mówi: „Pójdź za Mną”.

Nie opuszczaj Go. Nie odchodź. Przyjmij to wezwanie. W przeciwnym razie może zachowasz „wiele majątności”, tak jak ten młodzieniec z Ewangelii, ale „odejdiesz smutny”. Pozostaniesz ze smutkiem sumienia.

